ROK III. № 8.

PRZEGLĄD LEŚNY

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM LEŚNICTWA, HANDLU I PRZEMYSŁU DRZEWNEGO ORAZ ŁOWIECTWA.

Warszawa, dnia 15 Maja 1922 roku.

UTRWALENIE BRZEGÓW RZEK — USTALENIE USUWISK I URWISK.

(Ciąg dalszy zalesienia nieużytków).

Szkody jakich doświadcza las, wskutek wylewów rzek i potoków, oraz na stokach i stromych pochyłościach, gdzie grunt własnym ciężarem, przez nawalne deszcze i topniejące śniegi z miejsca swego się usuwa lub odrywa, to przeciw tym wpływom użyć musimy najbardziej dotąd u nas wypróbowanych środków.

Przedewszystkiem, te miejsca przy utrwaleniu rzek i potoków, na których bez odpowiedniej osłony od silnego naporu wody mogłoby nastąpić podmycie i usunięcie brzegu, wzmacniać go należy, szczególniej tam, gdzie w skutek zwężania dna rzeki prąd wody stał się bystrzejszy, lub też przy zakrzywieniach linji brzegowej, przy której brzeg wysunięty w rzekę wystawiony jest na wyjątkowo silny napór wody.

W zależności od tego, dla utrwalenia rzek i potoków, najlepszym i najbezpieczniejszym środkiem okazało się dotąd darniowanie i zalesienie.

Utrwalenie brzegów rzek i potoków przez zalesienie bardzo korzystne bywa, korzenie drzew, rozrastając się szeroko i głęboko, nadają glebie spoistość, czyniąc ją trudniejszą do spłukania -— gałęzie zwieszające się w wodę, zwalniają prąd, ztąd napór wody na brzeg staje się słabszym, wskutek tego w wielu razach tworzy się u podstawy skarpy pożądany osad ziemny, powstały z cząstek, przyniesionych nieraz biegiem wody. Zalesienie dokonane, spory daje dochód, który w części, a w zupełności powraca koszt wyłożony na osłonę brzegu. Jednocześnie zyskuje się dostateczną ilość materjału faszynowego, który do tego rodzaju robót w niezbyt długim czasie może się zużytkować.

Do zalesienia brzegów rzek i potoków, najprzydatniejsza jest wierzba również i inne gatunki drzew głęboko zakorzeniające się, jak akacja, olsza i leszczyna. Przy brzegach wód, nie powinna jednak pozostawić drzewa wysokie lecz tylko nizkopienne. Przy zalesieniu powinno się także zważać na tò, aby z czasem nie nastąpiło szkodliwe zwężenie wody, przy stromych brzegach, przed zalesieniem, nadaje się skarpie czyli brzegu odpowiednią spadzistość.

Sztuczne zabezpieczenie brzegów rzek i potoków, uskutecznia się albo z faszyny, w połączeniu z rozmaitemi materjałami w tym celu używanymi i brzeg osłania się faszyną powierzchownie, za pomocą płotów faszynowych, albo za pomocą

faszyn zatapianych. W pierwszym razie skarpa brzegowa układa się 20 ctm. warstwą gałęzi, które umocowywa się za pomocą pali i kiszek. Kiszka powinna mieć 10 — 15 ctm. grubości o dowolnej długości, zrobiona z prętów wierzbowych lub też innych, złączonych witkami z sobą, w odległości przynajmniej co 20 ctm. Pale wbija się w odstępach co 50 ctm. w ziemię i po należytym umocowaniu, pokrywa się je na 10 — 15 ctm. ziemią.

Plecionki i płoty faszynowe, robią się przeważnie z gałęzi wierzbowych, w ten sposób, że w odstępach 50 ctm. wbija się pale w brzeg i dno rzeki w kierunku skarpy i przeplata się je gęsto gałęziami. przestrzeń między płotem a brzegiem napełnia się ziemią warstwami i mocno ubija — a na wierzch daje się kawałki darniny. Darń w tym celu pokrajana, układa się warstwami, jednę na drugą, stroną spodnią na dół, tworząc odpowiednią pochyłość. Warstwy te w krótkim czasie z sobą się zrosną i tym sposobem dają skarpie znakomitą ochronę przed silnym naporem bieżącej wody. Pale wierzbowe jeśli są w glebę dobrze wbite i są świeże, przyjmują się łatwo.

Faszyny zaś zatapiane budują się w rozmaity sposób — używa się ich bez żadnego obciążania, gdzie jednak brzeg wystawiony jest na silny prąd wody, wtacza się na faszynę kamienie u wierzchu wzmacnia się brzeg nasypem z kamieni i obrukowaniem. W razie takim nasypy z kamieni stawią najpewniejszy środek do utrwalenia brzegu, buduje się je w ten sposób: kamienie wrzuca się aż do dna rzeki, poczem następuje bankiet, z wierzchu skarpa obrukowywa się. Skarpa daje się zwykle bardzo płaska w stosunku jak 1 : 2.

Brzeg prosty, idący równo z rzeką, nie wymaga zwykle zadnego zabezpieczenia, szczególniej jeżeli skarpa jest płaska. Wypadek ten przyjazniej się jeszcze układa przy brzegach zaokrąglonych,które jeśli bieg wody nie jest zbyt bystry i skarpa umiarkowana, nie potrzebuje zwykle żadnej ochrony, gdzieby zaś ochrona potrzebna była, to ją z ręki tworzyć należy. W tym celu, przy niezbyt równym brzegu, zaokrąglenia, wbijają się pale, które wyplata się gałęźmi, próżne zaś miejsca poza palami, wypełnia się chrustem, poczem ziemią lub kamieniami.

Ustalenie usuwisk lub urwisk, jak na stokach i stromych pochyłościach, gdzie woda robi psoty, uskutecznia się zapomocą płotów, poprowadzonych wpoprzek pochyłości, które powinny być jednak tak silne, aby dalszej nawale usuwania się ziemi, lub urywania kamieni stawiać mogły dostateczny opór.

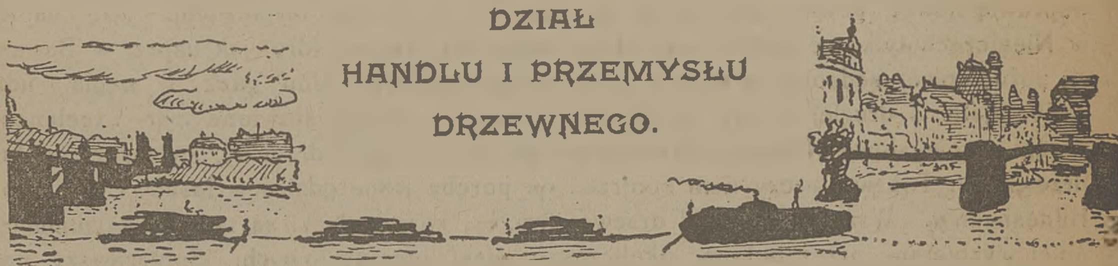
Przy usuwiskach zbadać przedewszystkiem należy, jak głęboko uruchomiony jest grunt, gdyż koły używane do płotów muszą być tak długie, aby wbite być mogły w stałą warstwę ziemi, by sięgały ponad powierzchnię na 0,5 — 0,7 m.. Koły wyplata się gałęźmi, dając kołom podpory od strony stoku, aby usuwającemu gruntowi mogły stawiać dosłateczny opór. Płoty prowadzą się, stosownie do pochyłości i własności gruntu 2 — 5 m. równolegle do siebie. Płoty mogą być ustawiane na przemian w szachownicę. Jeżeli płoty utrzymywane będą w należytym stanie, wtedy usuwający się grunt, opierając się o nie, utworzy tarasy, które po należytym ustaleniu, zalesione być powinny. Narazie dla przedplonu, obsadzać tarasy wierzbami krzewiastemi, akacją białą olszą szarą lub leszczyną, aby korzeniami swoimi grunt splotły i umocniły. Gdy jednak usuwiska się już ustalą, wtenczas przedsięwziąć należy sadzenie drzew tych gatunków, którym siedlisko i gleba najlepiej sprzyja. Na pierwszym miejscu stawiamy sosnę, dąb i modrzew i sadzimy dobrze wysortowany materjał sadzonkowy w więźbie 0,5×1,5 m.

Przeciw urwiskom, przy urywaniu kamieni, takie same stawiać należy płoty, tylko znacznie silniejsze, poczem pod osłoną płotów, ustawionych kamieni, wbitych palików, stosownie do miejscowości sadzić odpowiednie drzewka, którym siedlisko i grunt najlepiej sprzyja. Na ziemiach kamienistych pod drzewka użyć podsypki i sadzić, gdzie to jest możliwem, z bryłką ziemi otaczającą korzeń w rostrzeleniu lub małymi grupkami.

Jamy i parowy powinny być także płotami lub palisadami, w grunt szeregami wbitemi palami poprzegradzane, aby zmniejszyć chyżość spadającej z wyższych miejsc wody. W miejscach na spłukanie mocno narażonych urządzać płoty kamienne, dno wyściela sie chrustem, w ten sposób, aby robota zaczynała od dolnego biegu i posuwała się w górę. Chrust kładzie się grubo na 0,5 m. i wyżej, który przyciska się drążkami, przymocowanymi do ziemi zapomocą kołków, albo się wyściela dno jaru kamieniami, tworząc wklęsłość na podobieństwo szerokiej ryny. Dobrym środkiem po pewnym czasie zamulonego dna ryny, najodpowiedniejsza będzie plantacja wierzby koszykarskiej. Dobre usługi oddaje także akacja, która odroślami korzeniowemi grunt zmacnia, a również i olsza szara, która liczne odrośla wypuszcza z korzenia. Uszanować należy także z nalotu powstałą osikę, iwę i brzozę, która w miejscowościach takich często się pojawiają i dobrze rosną.

Jako rośliny utrwaiające zbocza, siać rokitnik *Hippophäe rhamnoides*, trzcinnik *Calamagrostis*, trzmielinę *Evonymus*, żarnowiec *Spartium scoparicum* itp.

Ważną jest jeszcze rzeczą odprowadzenia wody deszczowej po stoku, aby nie popsuła dokonanych robót za pomocą poprowadzenia grobelek, raczej pijawek, wzdłuż pochyłości jak w tym celu wskazywać będzie teren dla uregulowania odpływu wód, o czem w dalszych opisach powiemy. Nad źródłami wód, również i na stokach, nigdy lasy w zupełności tj. w pień wycinane być nie powinny, a tylko sposobem przerębowym zagospodarowane, lub przynajmniej odnawiane samosiewem górnym z długim okresem odnowienia — zaniechania w miejscowościach takich karczowania pniaków, wzbronić pastwisko i przegon bydła itp. *Walenty Koleczko.*



W SPRAWIE BRYKIETÓW Z TROCIN

W jednem z pism, poświęconych handlowi drzewnemu[1]) w ostatnich czasach ukazały się artykuły, podkreślające doniosłość wykorzystania trocin dla celów przemysłowych i opałowych. Nie wdając się narazie w ocenę artykułu z punktu widzenia technologicznego, gdyż nie o krytykę nam tutaj chodzi, musimy artykułom podobnym

[1]) vite „Drzewo" n-ry 2 i 5-ty.

odmówić aktualności i znaczenia dla naszego przemysłu leśnego w tem stadjum, w jakiem dotychczas on się znajduje. Autor artykułu „o brykietach" wylicza, ile to % względnie klgr. trocin otrzymuje się przy przetarciu jednego m.^{3} kloców. Pomijamy fakt, że wyliczenie podobne nie może być aksjomatem, gdyż masa trocin, uzyskiwanych przy tarciu drzewa, zależy od grubości i gatunku pił, od wymiarów drzewa, od grubości tartych materjałów, od sprawnego funkcjonowania ramy i szeregu innych poważnych czynników. Pomijamy również to, że ilość trocin, spożywanych przez lokomobile, względnie maszynę parową zależy od gatunku, sprawności i stopnia zużycia danego silnika parowego, dalej od rodzaju paleniska, od odpowiedniej transmisji, od kondensacji, a przedewszystkiem od właściwej i umiejętnej obsługi, która na tartakach naszych pod tym względem pozostawia wiele do życzenia. Widzimy stąd, jak trudno jest zaopinjować o tem, ile trocin dany tartak w pewnym okresie czasu wyprodukuje, ile zużyje na paliwo, a przedewszystkiem jaka ilość trocin zostanie. Że na naszych tartakach w wyjątkowych wypadkach zostaje znikoma ilość trocin, to więcej, jak pewne[1]). Przeważnie wskutek posiłkowania się silnikami parowymi starego typu, względnie silniejszymi, jak potrzeba — dużo tartaków nietylko opala kotły całym zapasem trocin, lecz—zużywszy trociny całkowicie—spala odpadki, uzyskane przy obrabianiu desek, a nawet obladry. Pochodzi to nie tylko z winy nieodpowiednio urządzonej transmisji, przestarzałych, względnie zużytych haniebnie lokomobil i maszyn oraz ciężkich obrabiarek starego typu. Całkowite spalanie trocin, a nawet cenniejszych odpadków drzewnych na naszych tartakach należy kłaść również na karb mało wykwalifikowanych kierowników tartacznych i maszynistów, z których rzadko, który kierownik orjentuje się w charakterze lokomobili, na manometrze i t. p., ale i nie każdy maszynista utrzyma ciśnienie pary na pożądanym poziomie: silniki parowe na naszych tartakach pracują forsownie. Lecz przypuśćmy, że udało nam się pokonać brak wykwalifikowanych tartaczników, znających się dokładnie na mechanizmie obrabiarek drzewnych i silników parowych przez założenie kursów, uzupełniających wiedzę fachową naszego personelu tartacznego. Przypuśćmy, że i maszyniści fachowo stanęli na wysokości swego zadania, to i w tym wypadku nadwyżka trocin będzie tak znikoma, że nie pokryje kosztów urządzenia do fabrykacji brykietów z trocin. Sytuacji nie poprawią nawet pewne inwestycje w naszym przemyśle tartacznym. Bo napr. w Niemczech tylko te tartaki mają dużą nadwyżkę trocin, które, jak naprz. w Bawarji południowej pędzone są przy pomocy turbin wodnych, albo gazu i węgla, jak w Westfalji. Z drugiej strony gęsto zaludnione i uprzemysłowione par excelence okręgi przemysłowe Niemiec uczuwają swego rodzaju głód drzewny, zwłaszcza opału drzewnego. Toż wystarczy nam spojrzeć na poręby leśne gdzieś w lasach Cassel lub Hildesheim'u. Wszelkie odpadki drzewa, trociny, kora, gałązki są tam jaknajsumienniej wyzbierane przez ludność okolicznych miast przemysłowych. Spojrzawszy na tak wyczyszczone poręby w lasach niemieckich, mamy wrażenie, jakoby jakaś szarańcza tamtędy przeszła, tak czystym jest grunt leśny. Tymczasem u nas w kraju w 70% rolniczym[2]), którego ludność do ostatniej chwili nie odczuwała niedostatku drzewa, miasta używają jako opału, węgla (którego produkcja stale wzrasta, a po

---

[1]) Autor na stanowisku instruktora przemysłowo-leśnego zwiedził, względnie zbadał do 80 tartaków na całym obszarze Rzeczypospolitej.

[2]) Nie mówię o pewnych miejsowościach Poznańskiego i Pomorza, gdzie nauczyli się cenić zbieranie odpadków drzewnych.

inkorporacji Górnego Śląska będziemy mieli nadwyżkę węgla), drzewa szczapowego a wieś opala grubszemi gałęziami, okrąglakami, nie troszcząc się wcale o stosy kory, wiórów, gałązek, odłamków suchych, zalegających nietylko nasze poręby i ale całe rewiry leśne i stanowiących wieczną groźbę pożaru.

Tak jak lasy nasze są skazane na powolne zaśmiecanie korą i odpadkami drzewnymi, od których stroni ludność wiejska, tak i tartaki nasze nie są w stanie znaleźć zbytu dla listew (odrzynków od cyrkularki) i obladrów, o ile takowe nie ulegają spaleniu w lokomobili. A chyba nikt u nas nie będzie przerabiał maszyn parowych na motory Diesel'a, lub, mając u siebie trociny, nabywał kosztowne prasy i przerabiał je w problematycznej wartości brykiety, a lokomobilę opalał węglem, koksem, względnie zamieniał silnikami spalinowymi. Dowodzi to nieaktualności kwestji brykietów trocinowych. W r. 1913 autor zwiedzał urządzenia do wyrobu brykietów z trocin w Gau-Odernheim (Rhein-Hessen) na tartaku, pędzonym turbiną wodną, i zaopatrzonym w ekshaustor. Utyskiwano tam nad trudnością nadania nierozdzielności brykietom. To tez przed dostaniem się pod prasę trociny ulegały silnemu rozgrzewaniu celem roztopienia substancji żywicznych. W próbach chemicznych brykiety trocinowe wydawały 80 % kalorji, uzyskiwanych ze szczap, wyrobionych ze strzały sosen karłowatych[3], Wskutek tego Niemcy chętniej używają trocin do produkcji spirytusu metylowego, paszy sztucznej, jak do wyrobu brykietów opałowych.

Dowodzi to nieaktualności poruszonej przez autora artykułu „o brykietach“[4]) jakoby palącej (sic!) kwestji wyzyskiwania trocin. A wreszcie nie wiem, czy z wyjątkiem paru dużych tartaków w Bydgoszczy, zaopatrzonych w ekshaustory, tartacznictwo nasze wogóle może narzekać na nadmiar trocin i wiórów, Wszystko chłoną czeluści palenisk lokomobil.

Inaczej przedstawia się sprawa racjonalnego użytkowania obladrów i odrzynków od desek. Ta sprawa ma doniosłe znaczenie dla naszego tartacznictwa. Podczas inspekcji tartaków wszędzie spotykałem się z wyrabianiem obladrów w marnie płatne fele kopalniane. A to dlatego. że wyrób beczek do cementu i baryłek do owoców jaj i jarzyn suszonych jest u nas w zupełnem zaniedbaniu. W tartakach niemieckich do odpadków zalicza się tylko trociny i wióry, bo wszelkie obladry i obrzynki wyrabia się w beczki do suchych rzeczy, paki i listwy. Ta sprawa jest uważana przez nas za nadzwyczaj aktualną i palącą i znajdzie w następnych numerach „Przeglądu leśnego“ odpowiednie oświetlenie[5]). Stanowczo za dużo drzewa ginie na naszych tartakach!

A teraz powróćmy jeszcze na chwilę do produkcji trocin na naszych tartatakach. Oto wskutek szalonego zapotrzebowania drzewa eksportowego za granicę i uzyskiwanych wysokich cen po przerachowaniu na naszą walutę w stosunku do wartości materjałów krajowych — tartacznictwo nasze intensywnie zabrało się do wyrobu materjałów eksportowych, zwłaszcza bali $2^1/_2$" i 3"×7", 8", 9" i 11", tymbrów (12"×12" i 14"×14") i szliprów (10"×10"). Mówię o sośnie, jodle i świerku, bo tylko trociny tych gatunków wchodzą pod uwagę w tym wypadku. Przy produkcji bali $2^1/_2$" i 3", obrzynanych do ostrego kantu, stosuje się tarcie sposobem pryzma-

---

[3]) Konary sosny wydają najwięcej kalorji.

[4]) vide „Drzewo“ N-r. 2.

[5]) Autor podjął się udzielania wskazówek w sprawie powyższej na życzenie zainteresowanych. (Przyp. red.)

tycznym. Ponieważ chodzi o wyrobienie największej ilości bali, więc uzyskane deski boczne nie przewyższają ilości 2 — 4 i są to przeważnie 1/2" i 3/4". Czy tartak pracujący wyłącznie przy balach pokryje zapotrzebowanie trocin dla pędzenia silnika parowego, to pytanie? Jeszcze gorzej pod względem masy uzyskanych trocin przedstawia się sprawa przy produkcji tymbrów i szliprów.

Reasumując powyższe fakty, biorąc pod uwagę stan i dzisiejszy charakter tartacznictwa naszego — uważamy, że wysuwana przez pewne pismo sprawa wyzyskiwania trocin — jest zupełnie nie konkretna i bezpodstawna, gdyż 1'o nie mamy wcale nadmiaru trocin, 2'o nie uczuwamy jeszcze głodu drzewnego, jak w zachodniej Europie i 3'o mamy daleko pilniejsze, a dotychczas nie usunięte braki w naszym przemyśle drzewnym. Tam gdzie integralna część przemysłu drzewnego, jak tartacznictwo, utyka i domaga się daleko idących reform technicznych, tam nie czas bawić się w rozbijanie naszych wysiłków na zajmowanie się użytkami pobocznymi, które rozwój naszego tartacznictwa z czasem sam usystematyczni. Budujmy od fundamentów, a nie od pułapu.

Inż. R. Szaniawski.

SYTUACJA NA NASZYM RYNKU DRZEWNYM.

Już minął miesiąc, jak wydano zakaz podawania wagonów pod transporty drzewa do Gdańska. Zakaz ten przyszedł niespodziewanie i wskutek tego w wysokim stopniu zaszkodził interesom eksporterów drzewa. Czynniki miarodajne motywują ten krok przeładowaniem portu w Gdańsku materjałami drzewnymi. Nie wchodząc w meritum sprawy, podkreślić musimy ujemny wpływ podobnych ograniczeń dla rozwoju naszego handlu zamorskiego. Dochodzą do nas wiadomości, że dużo kupców drzewnych, mających z odbiorcami zagranicznymi kontrakty na dostawy drzewa f. o. b. Gdańsk, znalazło się w trudnem położeniu finansowem, tembardziej, że płacąc zwykle za drzewo dostawcom swoim (producentom) po odbiorze loco stacja wysyłająca, otrzymują sami zapłatę po załadowaniu towaru, względnie po przybyciu do Gdańska. To też ceny materjałów eksportowych, zwłaszcza angielskich, mimo pewnej hausse'y na drzewo, pozostały bez zmiany; względnie ujawniają pewną tendencję zniżkową. Dowodzi to jeszcze raz potrzeby oparcia naszego eksportu drzewnego nietylko o zawodny[1]) port w Gdańsku, lecz przedewszystkiem przesunięcia punktu ciężkości na środki komunikacyjne lądowe. Toć przy cenie 185 franków za 1 m.^{3} desek sosn. I-a franco naprz. Kehl—opłaci się nam wydać 25% ten sumy na fracht kolejowy. A więc dla odciążenia portu w Gdańsku zbyt szczupłego, jak na nasz rozwijający się eksport drzewa — należy transporty dla Francji, Belgji i Holandji kierować drogą lądową.

Pozatem uwagi naszej nie może ujść fakt, że ceny drzewa w Niemczech dochodzą do niebywałej wysokości, zaznaczając się stałą tendencją zwyżkową i to przy bardzo ożywionym popycie. Rynek drzewny niemiecki zaczyna wchłaniać coraz większe masy drzewa i wobec niewystarczalności własnej produkcji kieruje swe kroki na wschód. Koła fachowe zastanawiają się, czy po uregulowaniu stosunków handlowych między Niemcami i Polską, nie będzie korzystnem bezpośrednie zaopatry-

---

[1]) patrz w prasie codziennej specyficzne komunikaty o incydentach naszych z senatem W. miasta.

wanie rynku niemieckiego w polskie materjały drzewne- tembardziej, że Niemcy pod względem wymagań technicznych są skromniejsi od importerów angielskich. O ile ceny drzewa w Niemczech pójdą jeszcze w górę, to nasz eksport drzewny, kierowany dotychczas na Gdańsk do Anglji, uległby zmianie kierunku na zachód do Niemiec, wreszcie do Francji, Belgji i Holandji.

Eksport drzewa do Anglji tylko wtedy mógłby nam przynieść poważne korzyści, gdybyśmy zerwali z dotychczasowym systemem, przy którym byliśmy haniebnie wyzyskiwani przez agentów i pośredników angielskich, i ujęli bezpośrednio w swoje ręce zaopatrywanie przemysłu angielskiego w drzewo.

Lecz do tego potrzeba I-o: zorganizować informacyjne biuro dla eksportu drzewa, II-o prawidłową ekspedycję i transport morski, III-o a przedewszystkiem mieć własne składy w portach angielskich na wzór — naprz. składów, posiadanych przez firmę „St. Ledochowski & Co“ w Antwerpji, Havrze lub Gałaczu. Zaznaczyć należy, że na rynku angielskim partje drzewa sprzedawane są w portach przez licytację in plus. Na tych licytacjach faktycznie kształtują się ceny. Rzecz pewna, że w pierwszych chwilach spekulanci angielscy mogliby nas sabotować, ale nie na długo, gdyż drzewo nasze pod względem gatunkowym zażywa dobrej sławy zagranicą, chociaż pod względem technicznego przygotowania częstokroć poważnie grzeszy, ale jest to usterka do usunięcia, zwłaszcza przy pomocy fachowo zorganizowanego biura eksportowo-informacyjnego. Ile tracimy na specyficznej, naszej roli kopciuszka, zajmującego ostatnie miejsce w ogonie mniej lub więcej solidnych pośredników angielskich (état anonyme), tego dowodzi następujący fakt, jeden z tysięcy. Oto pewna firma krajowa sprzedała dużą partję bali „deals“ f. o. b. Gdańsk po 2 funty za m^3, franco wagon w b. Kongresówce. Pośrednik angielski za te same bale na przetargu w Hartpool uzyskał 23 f. za standart czyli po przeszło 5 funtów za 1 m^3. A więc na naszej niezaradności straciliśmy po 2 funty za 1 m^3, gdyż fracht z Gdańska kosztuje nieco więcej, jak 1 f. od 1 m^3.[1])

Dalej specyficznym, a jednocześnie bezwstydnym objawem działalności meklerów angielskich na naszym gruncie jest przykry fakt, że panowie ci w wypadkach większej zniżki polskiej waluty, domagają się obniżenia ceny drzewa. Po ostatniej zwyżce funta z 12,000 na 16—17,000 mkp., agenci ci odpowiedzieli wydatną redukcją cen drzewa f. o. b. Gdańsk, chociaż ceny drzewa w Angli wcale się nie zmieniły. Wogóle nasze stosunki eksportowe są niezdrowe i w imię własnych korzyści ekonomicznych winny być uzdrowotnione corychlej, gdyż w razie przeciwnym będziemy nadal łagodną owieczką, strzyżoną starannie przy dźwiękach psalmu „My dear God“. Godne jest to Egiptu lub takiej Angory, lecz nie Rzeczypospolitej, szybko kroczącej po drodze uprzemysłowienia kraju. A więc w imię dewizy „wyzyskiwanie eksportu krajowego musi być jak najkorzystniejsze dla finansów naszych.

Ceny ostatnie za drzewo. W ostatnich dniach żądano za 1 m.^{3} obrzynanych 3" bali sosnowych (deals, madriers, Planken) 30,000 [2]) do 32,000 mk., płacono od 26,000 wzwyż, aż do 29,000 mk., za jeden szliper sosnowy płacono 6 szylingów, albo 4800 mk. przy kursie 1 Ł=16,000 mk. Za tymbry płacono do 800 mk. za stopę kub.

---

[2]) Wszystkie wyżej podane ceny należy rozumieć franco wagon stacja nadawcza w Polsce.

[1]) Transport koleją do Gdańska wyniósł nie drogo, gdyż bale te pochodziły naszych lasów półn.-zach.

angielską, usposobienie mocne. Za plansony (plançons de chêne) i za wańczesy (wainscoat) cena dochodziła do 100,000 mk. za 1 m.^{3} Wreszcie z materjałów eksportowych poszukiwano dychtów (the plywood, contre plaquuet, Sperrholz), jednak tranzakcji ostatnio nie notowano.

Za materjały krajowe płacono: za kopalniaki 6000 do 6500 mk. za 1 m.^{3} Słupy telegraficzne 8500 do 9000 mk. z 1 m.^{3} Za deski sosnowe stolarskie płacono do 26,000 mk., za 1/2'' do 28,000 mk. za obrzynane ciesielskie 19,000 do 20000 mk., nieobrzynane ciesielskie 17000—18000 mk. za 1 m.^{3} Konstantujemy ożywiony popyt na dobre deski 1/2''. Ceny dębiny w okrąglakach chwiejne: za kloce tartaczne płacono 25 — 35000, a nawet (Pomorze) 40,000 mk. w zależności od gatunku. Za kloce fornierowe 1-a o średnicy minimum 45 cm. płacono do 70,000 mk., za kopę gontów sosnowych 24'' żądano 850—900 mk., świerkowych 600—700 mk. W ogóle obroty drzewem wstępują znów w stadyum ożywienia. *R. Sz.*

Z RYNKÓW DRZEWNYCH.

CENY NA GIEŁDZIE DRZEWNEJ W WIEDNIU.

W ostatnich czasach ożywił się znacznie eksport drzewa austryackiego do Niemiec, natomiast handel z Włochami — w pewnem osłabieniu. Zwłaszcza na drzewo twarde było duże zapotrzebowanie ze strony rozwijającego się po wojnie przemysłu meblowego niemieckiego. Za materjał tarty dębowy od 60 mm. wzwyż płacono do 80,000 koron. Za wagon 10,000 klgr. szczap i krąglaków mieszanych proponowano 220,000 koron franco Wiedeń. Dalej oferowano do nabycia:

Dłużyce iglaste dł. 4—16 m., średn. od 19 cm. wzwyż po 18,000 kr. za 1 m^3
Materjał tarty iglasty 8—9 mm., szer. 19—20 cm. po 75,000 kr.
Deski iglaste 13 mm., szer. 18—45 cm. po 50,000 kr.
„ „ 20 mm., szer. 10—16 cm. po 39,000 kr.
Kantówka tarta od 10/12 cm. wzwyż po 38,000 kr.
Kantówka tarta od 7—10 m. do 15/15 cm. wzwyż po 47,000 koron.
Kloce bukowe średnicy 26—40 cm., po 27,000 kr.
Deski gruszkowe (nieparzone) po 100,000 za 1 m.^{3}
Buk słoweński, deski nieparowane po 85,000 koron.
Buk słoweński, deski parowane I kl., od 27 mm. w górę po 100,000 koron.
Dąb polski, deski od 40 mm. wzwyż po 92,000 kr.
Dębowe deski od 60 mm. w górę po 90,000 kr.
Lipa krajowa, deski I-a po 120,000 kr. franco Wiedeń.

Opał w szczapach świeżych po 180,000 kr. za wagon 10-tonnowy franco stacja w Austrji Dolnej.

O ile wnikniemy dokładnie w powyższe ceny, to musimy dojść do wniosku, że drzewo austryackie jest najtańszem drzewem we wschodniej i centralnej Europie. Naprz. u nas w południowo-wschodnich prowincjach Rzeczypospolitej cena 1 m.^{3} dłużyc sosnowych często przewyższa cenę 10,000 mk. i dochodzi do 12,000 mk. za 1 m.^{3} franco wagon stacja nadawcza, w Niemczech, które uważamy dzisiaj za kraj, najdroższy pod względem cen drzewa, żądają już za 1 m.^{3} kloców iglastych do

[3]) Patrz poniżej komunikaty z Niemiec.

2,000 mk., a nawet powyżej. Wynikałoby z tego, że w Austrji—mimo szalenie zdeprecjonowanej waluty—handel drzewny opiera się na bardziej normalnych warunkach, jak w państwach ościennych.

WYSOKIE CENY KOPALNIAKÓW W NIEMCZECH.

W nadleśnictwie państwowem Zinna, w pow. Jüterbog w Marchji sprzedano w przetargu publicznym 1270 m.^{3} drzewa kopalnianago w stemplach o średnicy czuba od 7 do 20 cm. Średnica była mierzona w korze. Za kopalniaki te uzyskano cenę 1036 mk. niem. za 1 m.^{3} loco las. Dostawa do kolei będzie kosztować 50 mk a skrobanie kory 20 mk. od każdego m.^{3}

RYNEK DRZEWNY NA WĘGRZECH.

Jak z pism codziennych wiadomo, Węgry, pozbawione prawie doszczętnie swoich leśnych komitatów na zasadzie traktatów pokojowych w Wersalu, Trianon i St. Germain, skazane zostały całkowicie na eksport drzewa z Czechosłowacji, Rumunji, państwa Sirbsko-Horvatsko-Slovinsko i Polski. To też na węgierskim rynku drzewnym czyni się obroty w walutach obcych t. j. tych państw, skąd dana partja drzewa została importowana. Ostatnio notowano następujące ceny.

I. Drzewo iglaste:

deski świerkowe słowackie,	szerokie	I-a	640—660	koron czeskich,
„ „ „	wąskie	„	580—600	„ „
„ jodłowe „	szerokie	„	520—570	„ „
„ „ „	wąskie	„	480—500	„ „
„ budulcowe szerokie			400—420	„ „
„ „ wąskie			340—380	„ „
kantówka tarta			510—550	„ „
gonty słowackie za m.^{3}			210—240	„ „

słowackie krokwie dłu 4—6 m.	3" za m. bież.	2,30—2,50	kor. cz.
	4" „ „	3,20—3,30	„ „

rumuńskie deski niesortowane	I-a	1350 lei,
rumuńska stolarka		1050 „
rumuński budulec		820 „
rumuńska kantówka tartaczna		950 „

Wszystkie ceny powyższe żądano 1 m.^{3} franco wagon stacja graniczna węgierska.

II. Opał:

Szczapy krajowe	za 10 ton	16,000—20,000	koron,
„ rumuńskie	„ „ „	2,800— 3,200	lei,
„ słowackie	„ „ „	1,900— 2,100	kor. cz.

Ceny zależą od gatunku i suchości drzewa i są płacone franco wagon stacja graniczna.

III. Węgiel drzewny:

węgierski za 10,000 klgr.		70,000—75,000	koron,
słowacki „ „ „	I-a	5,400— 5,500	kor. cz.
„ „ „ „	II-a	5,000— 5,400	„ „

IV. Drzewo twarde:

Kloce dębowe		2,600— 3,200	kor. węg.	
boules dębowe	I-a	8,000—10,000	„	„
„ „	II-a	8,000— 8,500	„	„
Deski dębowe	I-a	8,000— 6,600	„	„
„ „	II-a	6,000— 6,500	„	„
Deski dębowe obrzynane (towar paryski)	I-a	22,000	kor.	węg.
„ „ „ „ „	II-a	10,000	„	„
Deski jesionowe	I-a	8,500— 9,000	„	„
„ „	II-a	6,500— 7,000	„	„
„ „	III-a	4,000— 4,500	„	„
„ bukowe obrzynane parowane		6,500— 7,000	„	„
„ „ „ nieparowane		5,000	„	„
Bale lipowe I-a		10,000	„	„
„ „ niesortowane		7,500	„	„
Deski olszowe		5,800	„	„
„ klonowe		10,000—12,000	„	„
„ brzostowe		4,800	„	„
„ topolowe		4,000— 4,100	„	„

Ceny wszystkie franco Budapeszt. Na rynku tutejszym ceny drzewa twardego trzymają się mocno, chociaż obroty czyniono nieznaczne. Ciekawe jest, że kloce iglaste są rzadko notowane tutaj. Czechy i Rumunja niechętnie sprzedają nieobrobiony budulec.

LICYTACJE NA DRZEWO W NIEMCZECH.

Dnia 12. IV. r. b. na przetargu publicznym w nadleśnictwie Cassel sprzedano 80 m.^{3} kloców prima z sosny wajmuty (Weymouths-Kiefer, łac. Pinus Strobus) po 1860 mk. niem za 1 m.^{3} loco las.

Dnia 11. IV. r. b. w nadleśnictwie śląskiem Habelschwerdt w przetargu in plus na 1370 m.^{3} kloców świerkowych i jodłowych I kl. uzyskano 1500 mk. za 1 m.^{3}, za II kl. płacono 1430 mk. niem.

WYSOKĄ CENĘ osiągnęło 11. IV. r. b. nadleśnictwo Palsterkamp, okr. Osnabrück za kloce świerkowę zdrowe, częściowo pochodzące ze zwałów, kl. 1—4 mieszane, gdyż aż... 2400 mk. za 1 m.^{3} loco las.

Dnia 10. IV. r. b. na przetargu in plus w nadleśnictwie Ziegenort (Pomorze pruskie) zapłacono za kloce sosnowe, mieszane I — IV, pochodzące z trzebieży 1950 mk., a za takież kloce z rębu czystego 2510 mk. za 1 m.^{3} loco las. Wywózka 1 m.^{3} wyniesie do 60 mk.

Dnia 12. IV. r. b. w nadleśnictwie Cladow-West (koło Frankfurtu nad Odrą) uzyskano na licytacji na dłużyce olszowe 1460 mk. za 1 m.^{3}

Dnia 6. IV. r. b. w nadleśnictwie Walsrode (Hannower) z przetargu in plus nabyto kloce dębowe I-a po 3130 mk., gatunek średni 1700—2470 mk. (w zależności od średnicy) i gatunek pośledni 670—1020 mk. za 1 m.^{3} loco las.

W tymże samym czasie w nadleśnictwie śląskim Tschiefer nabyto z licytacji kloce z lipy średniego gatunku po 1480 mk., brzostu III-a 712 mk., topoli I-a 1090 mk., grabu II-a 2250 mk., olszy III-a 1070 mk. i brzozy III-a 860 mk. za 1 m.^{3} loco las

Dnia 8. IV. r. b. w nadleśnictwie Lamspringe (pr. Hildesheim) płacono za buk I—1500 mk., za buk III—1135 mk. za 1 m.^{3}

IMMER FESTE DRUFF!!

W numerze 75-ym dziennika „Der Holzmarkt“ znajdujemy charakterystyczną wzmiankę pod powyższym tytułem. Ulubione to hasło ex-następcy tronu niemieckiego w stosunku do postępowania z przeciwnikami na froncie — „Der Holzmarkt“ stosuje do handlu niemieckiego po wojnie, który w ofenzywie na kieszenie odbiorców i konsumentów, jest nie mniej zachłannym od sławetnego kronprinz'a.

Oto pewien kupiec drzewny en gros z Harz'u (nazwisko tego indywiduum „Der Holzmarkt“ przemilcza) zażądał w ofercie za dłużyce świerkowe franco wagon stacja Harzu I kl. 3400 mk., (51,000 mk. p.!), II kl. — 3200 mk., III kl. — 2800 mk. IV kl. 2500 mk. za 1 m.^{3} i to zastrzegając sobie w międzyczasie prawo sprzedaży komu innemu.

„Der Holzmarkt“ w związku z tem pisze, że panowie tacy mogą się znaleźć na ławie oskarżonych o lichwę „handlową“ i podbijanie cen, które w czasie tym były o 50% niższe. Wreszcie grozi ujawnieniem firm, niepowściągliwych w swych zakusach lichwiarskich.

My ze swej strony dodamy, że wielka wojna, zwana przez Deutschnationale „die eiserne Zeit“ naprawdę przemieniła etykę i mózgi kupców niemieckich [1]) w kawały żelaza, gdyż panowie ci, w paroksyzmie swej zachłanności nie mogą zrozumieć nareszcie, że podbijając ceny, w tym samym stosunku obniżają swoją walutę.

Hic Abdera!

NIEMCY. Import drzewa z Rosji.

W sejmie saskim postawiono wniosek, poparty poważną liczbą głosów, że wskutek spodziewanego zmniejszenia produkcji drzewa w Niemczech, wywołanego gospodarką rabunkową w lasach w czasie wojny i w okresie przejściowym, biorąc pod uwagę konieczność zmniejszenia rocznych etatów rębnych — rząd winien niezwłocznie zastosować wszelkie środki, celem umożliwienia szybkiego importu drzewa z Rosji w szerokim zakresie. W razie potrzeby miałyby być dostarczone sowietom za pośrednictwem rządu niemieckiego przez wielki przemysł niemiecki potrzebne maszyny, narzędzia i środki transportowe. Do szybkiego zrealizowania tego projektu przyczyni się sławetny, a dla nas niefortunny traktat, w Rapallo zawarty.

ZNIŻKA ROBOCIZNY W SZWECJI.

W związku z ogólną zniżką cen w Szwecji — niedawno w przemyśle papierowym zawarto z robotnikami układ o redukcji zarobków o 45—47%. 2000 robotników z papierni w Norrköping na zniżkę płac odpowiedziało strajkiem. Właściciele fabryk trwają przy redukcji ze względu na konieczność zmniejszenia kosztów produkcji i umożliwienia sobie konkurencji handlowej z państwami o nizkiej walucie. Wogóle w Norwegji, Szwecji i Danji znać szalony odruch ku redukcji wszelkich cen i zarobków

OGRANICZENIE WYWOZU DRZEWA OPAŁOWEGO Z BAWARJI.

Wskutek przewidywanego braku drzewa opałowego reskryptem ministerjalnym zakazano wywozu szczap i krąglaków poza granice kraju bez specjalnego pozwolenia władz rządowych.

R. Szaniawski.

1) I naszych również (przypisek red.).

Z PIŚMIENNICTWA.

Na półkach księgarskich ukazał się w nowym wydaniu „Leśnik Polski, podręcznik dla leśników wraz z kalendarzem na r. 1922“, pod redakcją prof. Stan. Sokołowskiego i p. Jana Szczygielskiego. Nakład B. Połonieckiego we Lwowie. Na treść składają się działy: I. Miary, wagi i monety, II. Najważniejsze wzory matematyczne, III. Hodowla lasu, IV. Ochrona lasu, V. Użytkowanie lasu, VI. Pomiary drzew i drzewostanów, VII. Urządzenie lasu, VIII. Szacowanie wartości lasu, IX. Inżynierja leśna, X. Zawiadywanie lasem, XI. Łowiectwo i rybactwo, XII. Rolnictwo i jego gałęzie, XIII. Wiadomości z zakresu sadownictwa i ogrodnictwa, XIV. Wiadomości z pszczelnictwa, XV. Ustawodawstwo.

W porównaniu z pierwszym rocznikiem 1920 (w r. 1921 ukazało się tylko kalendarjum) przedstawia się jako podręczny kalendarz o wiele dodatniej i w naszym młodym piśmiennictwie fachowem poniekąd zapełni lukę. Mówię poniekąd, gdyż właśnie z powyższych względów wymagania nasze siłą rzeczy muszą być większe. Jeśli „Leśnik Polski“ chce sprostać zadaniu, a zadanie to zupełnie wykonalne, może wrazie postawienia wydawnictwa na odpowiedniej stopie liczyć na zupełne powodzenie.

Poniżej podaję uwagi i życzenia, skierowane p. a. Sz. Redakcji „L. P.“ w przeświadczeniu że w przyszłych wydaniach wskazówki te uwzględnione zostaną. Rozpoczynając od tytułu pozwolę sobie zauważyć, że pod słowem „podręcznik“ rozumiemy książkę, służącą do nauki, co przypuszczam, że nie leżało w intencji redakcji.

Dosłowne tłumaczenie z niemieckiego „Handbuch“ nie odpowiada w danym wypadku słowu „podręcznik“ bo w polskim języku nie mamy odpowiednika ani na „Handbuch“, ani też — na rosyjskie „nastolnaja kniga“. Proponowałbym naprzykład: „Podręczny-Kalendarz“, „Poradnik“ Kal.“, „Informator-Kal.“ lub coś podobnego, określającego z racji swej treści i ułożenia charakter — wydawnictwa.

Ogólna redakcja „L. P.“ niestety nie uwzględnia całokształtu spraw leśnych Rzeczypospolitej we wszystkich dzielnicach, co się uwidocznia z treści, jakoteż i ułożenia wydawnictwa.

W dziale I. (Miary, wagi i monety) nie znajdujemy miar objętości dla drzewa w stopach reńskich (1 m³ = 32,45 st. kub.), w stopach francuskich (1 m³ = 29 st. kub.), co ze względu na eksport jest b. ważnem. Naprz. ceny za bale do Angji są oznaczone za 1 standart = 165 st. an. = 0,028315 m³(1 st.=4,67m.³) i t. d. Planksony dębowe dla Francji, są wyrabiane w stop. francus i t. d. Monet wcale niema. W dziale III. Hodowla lasu.

Jako naczelne miejsce pod powyższym działem zajmuje niesłusznie świerk, miejsce to należałoby dać naszej Pinus Silvestris Polonica. Również należałoby udzielić gościnę sośnie Banka (Pinus Banksiana), z którą robiono u nas doświadczenie z dobrym rezultatem.

Należałoby niezależnie od wskazania czasu zbioru nasion leśnych, również podać czas (porę roku, miesiąc) wysiewu: sadzenia i wogóle prowadzenia kultur dla poszczególnych gatunków drzew; oczywista z uwzględnieniem różnych okolic Rzeczypospolitej (Wilno, Kowel, Lwów, Warszawa, Kraków, Poznań). Również należałoby wskazać najwłaściwsze siedliska (glebę) dla poszczególnych gatunków drzew. Wskazówki—dla zalesienia nieużytków, lotnych piasków, bagien, torfowisk i t. p. Sposoby karczowania lasów pod uprawę kultur należałoby w tym dziale wskazać. Również *uprawę wikliny koszykarskiej* w jej rozmaitych odmianach i krzyżowaniach nie należałoby pominąć. Wiklina jest artykułem dla nas bardzo ważnym, bo nie tylko własne potrzeby pokryć może, ale jest przedmiotem poszukiwanym zagranicą, a więc do eksportu. Wikliną możemy nasze nieużytki wykorzystać, gdyż na różnych glebach—różne gatunki zastosować można.

Dział V. Użytkowanie lasu.

Dział ten należałoby znacznie powiększyć i rozszerzyć. Dzisiejsza powojenna eksploatacja lasów stawia przed leśnikiem zadanie: z jednej strony odnowienie zdewastowanych i zniszczonych przez okupantów przestrzeni leśnych, z drugiej zaś strony życie ekonomiczne żąda od niego umiejętne wykorzystanie materjału i konjunktur eksportowych. Leśnik często musi znać nietylko manipulację leśną i tartaczną lecz znać też rynek. (Czy nie lepiej byłoby sprawy związane z eksploatacją lasu, obróbką drzewa it.p. zamknąć w specjalnym dziale p.t. „Przemysł Leśny“, handel drzewny, — przyp. red.

Na Wołyniu Litwie i Białorusi prowadzimy, wobec braku tartaków, w lwiej części eksploatację dość intensywnie, siłą ludzką, to jest przez belczarzy. Wyrabia się więc podkady

dla Pol. Kol. Państ. eksportowe, tymbry, sleepry, planksony dębowe, a nawet przez traczy przecierane „planki", t. j. bale. Z punktu widzenia gospodarczego taka ekstensywna eksploatacja wymaga niezależnie od wykwalifikowanych w danym zawodzie robotników i dobrych manipulantów drzewnych. Takim to pracownikom należałoby dać możność, w rązie potrzeby, posiłkowania się „poradnikiem" lub t. p. krótkim „informatorem".

Należałoby więc podać *manipulację* dla wyrobów ciosanych i rżniętych, t. j. z jakiego drzewa o pewnej średnicy i długości najlepiej co wyrobić.

Podać nazwy i rozmiary, warunki techniczne i redukcję materjałów eksportowych, a więc naprz. *Sosna:*

a) *Tymbry:*	12" × 12"	długość od 10' i wzwyż z przeciętną nie mniejszą 16'.
do ostrego kantu, bez	13$^{1}/_{2}$" × 13"	
szkodliwych sęków, bez	14" × 14"	
murszu; zdrowe.	15" × 15"	
	15$^{1}/_{2}$" × 15"	
	16" × 16"	

b) *Sleeper'y* 10" × 10" o długości 9'.

Dopuszcza się redukcje:

50% z górną „Deką", t. j. oflisem 10" i 9",
30% „ „ „ 8"
20% „ „ „ 7".

Przy zmianie redukcji, odpowiednio na nadwyżki cieńszego materjału redukcji podlega cena

Podkłady eksportowe:

16 × 26 × 16 długości 270 cm.
15 × 25 × 15 „ 270 „
15 × 25 × 15 „ 250 „

Bale angielskie: Bywają sosnowe, jożłowe i świerkowe *„Planki":*

grubości 3" × szerok. 9"		w długościach 16—17' ang.
„ 3" × „ 11"		
dopuszcza się pewien % 3" × „ 8"		toż samo i o grub. 2$^{1}/_{2}$"
„ „ „ % 3" × „ 7"		

Dębinę przerabia się w bloki fornierowe. Podkłady czworoboczne (mixtes) dla Belgji Podkłady zwykłe o długościach 250, 260 i 270 cm. od 14 × 28 i 16 × 32 i t. p. Następnie desk i bale i t. p. Nie sposób wymienić mi tutaj wszystkie wymiary, gdyż przekroczyłoby to rozmiary artykułu.

Następnie eksportowe słupy telegraficzne dębowe i sosnowe; drzewo kopalniane eksportowe. Należałoby wymienić wogóle szczegółowo rozmiary, wymagania i uzance; aczkolwiek wymagania ulegają zmianom podaży i popytu, no lecz i kalendarze ulegają zmianom.

Nie znajduje w tym dziale:

1) O t. zw. *„papierówce":* *Świerk* z przymieszką do 20% jodły używanej dla fabryk celulozy i papiernictwa, w kraju używany jest *okorowany świerk* o długościach różnych, przeważnie na 1,10 cm., 220 i t. d. od 10 cm. w c'k i wzwyż, na ekspor zaś od 10 cm. do 24 cm. w długościach 110. Korować można maxim. do lipca.

2) O drzewie t. zw. zapalczanym: *Osika*. Korowanie *niedopuszczalne;* bloczki o długości od 2 do 6 metrów, o średnicy od 20 do 60 cm., bez murszu. Są tutaj jeszcze różne zwyczaje przy mierzeniu, przy ocenianiu i t. p.

3) O drzewie na t. zw. *komplety meblowe Buczyna*, cla fabryk mebli giętych.

4) „ na kopyta, prawidełka szewskie; *Klon.*

5) „ na sztyfty szewskie: *Brzoza*

6) „ na obcasy (damskiego obuwia): Lipa.

7) „ na bednarkę, t. j. na beczki do *cementu*: Sosna rznięta na cylindrach (bez sęków).

8) O drzewie na łuby do sit, (obręcze) u nas używana *Sosna* (nie kręta bez sęków)

9) „ na obręcze do beczek cementowych: *Leszczyna* cienka.

W dziale tym przy wzmiance o fornierach niema danych co do średnicy i gatunku poszczególnych drzew, nadających się do tego wyrobu.

W tabeli „Wyrób Progów Kolejowych", to podane wymiary tylko niektóre odpowiadają tym, jakie się u nas wyrabia dla potrzeb Minist. Dróg Żelaznych, które to wymiary poniżej podaję, zaś na eksport podałem już powyżej.

M. D. Ż. używa progi:

Typ	I	Normalny	15 × 25 × 15	dłg.	270 cm.
„	II	Ulgowy	14 × 22½ × 15	„	270 cm.
„	I	Normalny	14 × 24 × 15	„	250 cm.
„	II	Ulgowy	14 × 22½ × 15	„	250 cm.

Bronisław Fabr.

(Dokończenie nastąpi)

VARJA.

„Drzewa białowieskie". Pod tym tytułem „Myśl Narodowa" w Nr. 17 pisze co następuje: „Mówią, że o opanowanie puszczy Białowieskiej stara się via żyd Krüger, Niemiec Stines, ów słynny rekin przemysłu niemieckiego. Mówią napewno, że toruje im drogę „szabesgoj" z nazwiskiem hetmańskiem, tak jak innemu berlińskiemu żydowi Grenowi, toruje drogę inne nazwisko również hetmańskie do lasów polskich i wołyńskich.

Twierdzą, że interes Białowieski nie jest tylko interesem pieniężnym, ale i niemiecko-politycznym. bo puszcza jest to znakomity punkt do ewentualnej obrony od wroga wschodniego, a posiadanie jej jest faktem opasania Polski. Dlatego spółka może awansować najwyższe ceny po za wszelką konkurencją.

Podając wiadomość o tych zamiarach dodajemy, że w razie dalszych pertraktacji rządu z tymi Żydo-Niemcami wypiszemy dokładnie owe nazwiska hetmańskie.

Radzilibyśmy wierzyć, że informacje powyższe polegają na jakiemś nieporozumieniu przynajmniej jeśli chodzi o Departament leśny i Zarząd Lasów Państwowych w Białowieży, albowiem znając kierowników tych 2-ch dykosierji państwowych, nie mamy żadnych wątpliwości co do ich patrjotyzmu, uczciwości i lojalności obywatelskiej. Sądzimy zresztą, że jak Departament leśny i Zarząd Lasów w Białowieży nie pozostaną w milczeniu, ale wyjaśnią opinji publicznej prawdziwy stan rzeczy.

Adres Redakcji i Administracji: Nowogrodzka 40 m. 2, tel. 90-90.
Godz. 4—7 popoł. — Redaktor przyjmuje od 6—7 popoł.

Redaktor i Wydawca: TADEUSZ ŁUCZYCKI.

Druk Zakładów Drukarskich W. Piekarniaka. Warszawa, Ordynacka 3.

„ROLNIK" Tygodnik ilustrowany poświęcony teorji i praktyce gospodarstwa wiejskiego. Działy: gospodarstwo rolne, hodowla zwierząt domowych i drobiu, ogrodnictwo, gospodarstwo kobiece i t. p.
PRENUMERATA kwartalnie Mk. 1.500.

Czasopismo postępowego rolnika na obszarze całej Rzeczypospolitej Polskiej

„DRZEWO" Tygodnik poświęcony sprawom przemysłu i handlu drzewnego. Przynosi stale najświeższe wiadomości z rynków całego świata. Służy jako niezawodny informator i pośrednik. PRENUMERATĘ—(1.500 mkp. kwartalnie) przyjmuje Księgarnia Polska we LWOWIE i filja w WARSZAWIE Z. Wawrzynowicz, ul. Piękna 16 b. oraz inne księgarnie.
Numera okazowe wysyła się na żądanie bezpłatnie. 73

TABLICE

do obliczania miąższości drzewa w stanie okrągłym w metrach sześciennych.

Ułożył

WALENTY KOLEŹKO

do nabycia w cenie 200 mk.

w Administracji „PRZEGLĄDU LEŚNEGO"

LEŚNIK

młody, energiczny, żonaty, z ukończoną Śr. Szkołą Leśną i 2 letnią praktyką na dużym tartaku, obeznany dokładnie z książkowością tartaczną oraz ze wszelkiemi sprawami w zakres tartacznictwa wchodzącemi **poszukuje odpowiedniej posady** na tartaku, ewentualnie w lesie, jako pomocnik od 1 lipca b. r. Najchętniej na pensję i ordynarję. Bliższych informacji udzieli **Redakcja „Przeglądu Leśnego".** 74

POMOCNIK LEŚNY

Poznańczyk, lat 22, prakt. leśnej 3½ roku, obeznany z książkowością leśną, obecnie na posadzie, poszukuje od 1 października r. b. posady, ewentualnie (borowego) **w lasach prywatnych**. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje **Adm. Przegl. Leśnego.** 82

KTO CHCE:

a) dobrze sprzedać swój materjał drzewny,
b) zaopatrzyć się w dobre maszyny i urządzenia tartaczne,
c) dostać wykwalifikowanych leśników do zarządu lasem, lub dzielnych kierowników eksploatacji leśnej,
d) otrzymać posadę w lasach lub przy eksploatacji tychże,
e) nabywać materjały drzewne z pierwszego źródła,
f) nabyć lub sprzedać dobrą broń myśliwską

niech się stale ogłasza w „Przeglądzie Leśnym".

Niemiecka Fabryka Celulozy

kupująca za gotówkę, poszukuje dużych partji drzewa

piłowanego, świerkowego, jodłowego, zdrowego, łupanego lub skrobanego (normalnego w handlu przyjętego towaru) długości możliwie 1 m., grubości od 7 -- 18 wzgl. 24 ctm., jak również drzewo **świerkowe i jodłowe (Scheitholz)** skrobane do białości, również nieskrobane zdatne do maszyny 1 m., długości, od 14 ctm. poprzecznego przekroju wzwyż, takowe może być nieco czerwone, musi być jednakże mocnych włókien. Oferty uprasza się loco wagon Dziedzice, Herby, Prostki, Schlochau, Flatów, Piły, Kreuz, Wierzby, Kolzig. Fraustadt, Rawicz, Zbąszyń i Eydkuny, oclone, wolne do wywozu, pod: **B. J. 4545 do Rudolf Mossse, Breslau.**

81

Wszelki gatunki drzewa

liściaste, iglaste,
jak również
całe lasy kupuje do eksploatacji w większych lub mniejszych posiadłościach.

FANTA & DRESSLER

Hurtowy Skład Drzewa

Dres en,

Münchnerstrasse 7.

79

Deski olszowe

1-ej klasy wagonowo stacja **Piotrowice** z prawem wywozu poszukiwane są do kupna.

Oferty pod „**Deski Olszowe**" do **Administracji Przeglądu Leśnego.**

80

Z kapitałem

około 2 Miljonów mk. p.

weźmie udział w solidnem przedsiębiorstwie albo też tartaku mieszkaniec krajów Nadbałtyckich, fachowiec branży drzewnej, b. kierownik własnych tartaków.

Tylko pierwszorzędne firmy zechcą nadsyłać swe zgłoszenia w języku niemieckim czy rosyjskim pod: **„E. 4269"** do: Ed. Petzholz, Annoncenbüro, Scheunerstrasse 16, Riga, Lettland. 83